

Wydział Propagandy

Pałac Staszica.

Nr.444/19.

O d p i s.

Załączając przy niniejszym notatkę o p. G. Nypels'ie, upraszam o zawiadomienie: 1./ czy i kiedy Naczelnik Państwa zechce go przyjąć, 2./ czy przychyli się do prośby p. Nypels'a co do udania się na front bolszewicki.

ANTONI POTOCKI m.p.

Naczelnik Wydziału Propagandy.

Do

Kancelarii Naczelnego

Dowództwa

w B e l w e d e r z e.

Pan Georges Nypels, wybitny dziennikarz holenderski, współpracownik dziennika "Allgemeine Handelsblad", autor głośnej serii artykułów w obronie Polski, wymierzonych przeciw propagandzie niemiecko-żydowskiego komitetu w Berlinie, przybywa tu po dłuższym pobycie w Budapeszcie za czasów Eli Kuhna i w Berlinie, za czasów rewolucji. Znany holenderskiej placówce naszej / p. Rozawdowskiemu /.

P. Nypels przybywa w celu ocenienia tu, na miejscu niebezpieczeństwa bolszewickiego, poczem ma zamiar udać się do Moskwy / twierdząc, że ma interes do Lenina /.

Zapatrzonego we wszelkie możliwe paszporty / w tym p. Pustoszki z Hagi, reprezentanta Ukrainy /.

Nie żąda niczego więcej, jak odstąpienia na front bolszewicki, skąd jak twierdzi nie będzie miał trudności w dotarciu do Moskwy.

Pragnie wyjechać za tydzień najdalej.

W toku rozmowy wykazuje świetność i wyrobienie myśli, znajomość pięciu języków europejskich, obycie ze sferami politycznymi w stolicach europejskich.

Starał się silnie zaakcentować:

1./ Niechęć Anglii do Francji / twierdzi naprz. że na bankiecie w Berlinie niedawno przedstawiciel organu Lloyd George'a wyraźnie wygłosił nową przeciw ponoszeniu się Francji w Niemczech.

2./ Obawę, niemal pewność, że w Alzacji wybuchnie rewolucja anti-francuska podług znanej formuły, że "lżatczyk jeżeli nienawidzi kogo bardziej, niż Prusaka, to Francuza.

3./ Pewność, że Anglia podając rękę Niemcom, obawia się zjednoczenia "Wielkiej Rosji" / z upatrzonym carem Michałem Pawłowiczem /.

Przeświadczenie, że "Ameryka wraca z Europy ze szczerym zamiarem nie mieszania się więcej w sprawy tej ostatniej.

5/ Horoskop jedynego zbawienia dla wszystkich, którzy nie chcą Wielkiej Rosji, - w szukaniu przymierza i skompletowaniu rządu bolszewickiego, / którzy zresztą jak twierdzi, siłą swego sojuszu z aliantami stanie się nieszkodliwie socjalistycznym /.

Wadze mi się pierwszorzędną siłą propagandy politycznej,
której skaptowanie byłoby požądaniem, a poznanie pouczającym.
Należy do nowej szkoły dziennikarzy politycznych, tej, która
prowadzi interes dziennikarski przede wszystkim, z zasady
udaje usługi polityczne w granicach pewnej logiki przekonań.
W tym wypadku ma się do czynienia z typem dziennikarza-demokraty
wolnomyśliciela / może wolnomularzom/

Za zgodność odpisu: